Rok IV | Łódź, Sobota, dnia 24 Lutego 1912 roku | № 24

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Zygmunt Krasiński.

W tych dniach naród polski we wszystkich zakątkach świata obchodzi setną rocznicę urodzin wielkiego poety-myśliciela, wieszcza narodu, Zygmunta Krasińskiego.

Jest to jeden z największych geniuszów poezyi polskiej, artysta niepospolity, temperament ognisty, wieszcz pierwszej miary. Pragniemy zwrócić uwagę naszych czytelników na poglądy tego poety, jako chrześcijanina, pragnącego odrodzenia chrześcijaństwa i oczekującego ziszczenia Królestwa Bożego na ziemi.

Zygmunt Krasiński urodził się dnia 19 Lutego 1812 roku w Paryżu. Ojcem jego był Wincenty Krasiński, generał wojsk napoleońskich, a potem wojsk polskich w królestwie kongresowem. Matką— Marya z książąt Radziwiłłów. Urodzony w domu wielkopańskim, otrzymał Krasiński od pierwszej młodości staranne wychowanie. W 13 roku życia pisywał już bardzo mądre poetyckie listy, w 16 i 17 roku utwory poetyczne i powieści. Wyższe nauki pobierał na uniwersytecie w Warszawie. W r. 1831 wyjechał za granicę. W tym czasie powstały piękne jego utwory prozą i wierszem. Ożenił się z hr. Elżbietą Branicką. Umarł w Dreznie (w Saksonii) d. 23 lutego 1859 roku. Ciało jego spoczywa w grobach rodzinnych w Opinogórze pod Ciechanowem.

Jak inni współcześni mu wielcy poeci, zwłaszcza Mickiewicz i Słowacki, tak podobnież i Krasiński przepowiadał i wyśpiewał ideał odrodzonego chrześcijaństwa, do którego dąży i który stara się urzeczywistnić Maryawityzm.

Krasiński, patryota gorący, marzy o wielkiej przyszłości ojczyzny, o jej odrodzeniu i potędze, — ale ta potęga nie będzie ziemska, ta przyszłość nie będzie się zasadzać na wielkościach ziemskiej chwały. Będzie to wielkość zgoła inna, będzie to potęga ducha, wcielony ideał doskonałości, urzeczywistnienie pragnień i dążeń serca chrześcijańskiego.

Przytoczymy tu najprzód pogląd Krasińskiego na dzieje ludzkości wogóle, na jej przyszłość i zadanie. Oto co pisze poeta w Psalmie wiary:

Chrystus wciąż w tobie mieszka, o Ludzkości!
W twych piersiach żyje, w twoich losach gości,
Krwią twą, krew Jego i ciałem twem, ciało!
Stanie się tobie, co Jemu się stało!

On wcielił w siebie wszystkie twe nadzieje.
Skądeś zrodzona:—z przeczystej dziewicy,
Bo z myśli Bożej, w Boże podobieństwo!
Ku czemu idziesz:—ku ojca stolicy.
Przez co przejść musisz?—przez trud i męczeństwo.
A kiedy Chrystus nad taboru szczytem
Już się otacza wieczności przedświtem,
Czy ty nie widzisz, co ten znak ci wróży?
Nim los twój ziemski, w pełni się dokona,
I ty, Ludzkości, będziesz przemieniona!

Taka jest wiara poety-filozofa. Nim to jednak nastąpi,

. . . wprzód ziemia ta stroskana
Pokój przyjąć musi wszędzie!
Wszak kazana w imię Pana
Ewangelia wieczna będzie?
Wszak z planety, co się rozciął
Na odłamków tyle—tyle—]
Będzie jeden świat i kościół?
Chrystusowy uścisk bratni
Gdy okoli wszystką ziemię,
Wejdzie, wejdzie wiek ostatni,
I ostatnie ludzkie plemię.
(Psalm nadziei).

W tym idealnym obrazie przyszłej ludzkości, ostatniego wieku świata, chce poeta widzieć swój naród na przodującem stanowisku. Chce, aby on dał innym przykład i innych poprowadził do szczęścia Ewangelii. Przeto odzywa się w te słowa:

Grzech wszelki maż —
Łzę wszelką susz —
Depc ziemski szał —
Rządź światem dusz,
Gardź państwem ciał.
Nieś dech Pana
Nieskalana
Żadnym kałem!
Ludy, z trzody
Stwórz w narody;
Stań nad niemi,
Ich na ziemi,
Ideałem!
(Psalm miłości).

Idealizm Krasińskiego całkowicie opiera się na Ewangelii miłości. Odrzuca on wszelką zemstę, wszelki przejaw ludzkiej nawet niechęci, — i żąda od swych rodaków miłości czystej, idealnej.

Nie we krwi,
Którą zemsta leje,
Cel Polski tkwi. —
Zemsty dzieje
Zemstą tylko,
Chuci chwilką: —
To nie Polski los!
Jej od Pana
Pomyślana
Cudniejsza cześć!
Nie pożogi
Ani trwogi
Ma światu nieść!
(Psalm żalu).

Zapatrzony w piękność Bóstwa, które daje pełnię szczęścia każdemu stworzeniu i w którem jedynie człowiek może być szczęśliwym, zapomina poeta o wszelkich choćby najpiękniejszych dobrach świata, a prosi dla siebie i swych ziomków o tę łaskę, która jedynie tylko może człowieka złączyć z Bogiem i jest podwaliną wszelkiego odrodzenia,—o dobrą wolę.

O czystą tylko błagamy Cię wolę
Wewnątrz nas samych — Ojcze, Synu, Duchu.
Ty coś rozkazał człowieczej iściźnie,
By nędzna siłą i kolebką mała —
Przez moc ofiary się wyanielała.
(Psalm dobrej woli).

Gdyż jak pisze w innem miejscu:

Jedna tylko w świecie
Moc ofiary cicha
Los gniotący zgniecie —
Oto dziejów lew!
(Resurrecturis).

Krasiński ideał człowieka widzi w ideale chrześcijańskiego męstwa, cierpliwości, pokory, miłości, zamiłowania prawdy i prostoty. Tą drogą każe postępować tym, co pragną odrodzić się w Chrystusie i rozpocząć nowe życie. Oto jak się odzywa:

O! poznaj sam siebie!
Nie żądaj być panem
Jak Pan, który w niebie!
Ni chciej jak bydlę gnić nad paszy łanem!
Z tej strony grobu przed zmartwychwtań wschodem
Bądź ty w człowieku męką z niebios rodem,
Bądź arcydziełem nieugiętej woli!
Bądź cierpliwością — tą panią niedoli —
Co gmach swój stwarza z niczego — powoli!
Bądź tą przegraną — której cel daleki,
A która w końcu wygrywa na wieki!
W walce z tem piekłem świata, co się złości,
Zawsze i wszędzie, bądź siłą co skłania —
Nad śmierć silniejszą siłą ukochania —
Bądź piekłem miłości!
(Resurrecturis).

(C. d. n.)

Z życia maryawickiego

Szkice parafialne.

Ostatni hałas, wszczęty w prasie wspólnemi siłami, tak przez obóz rzymski, jak i przez postępowców przeciw Maryawitom — nakazuje w szczególny sposób w badaniu życia maryawickiego parafialnego zwracać krytyczną uwagę na praktyczną, życiową doniosłość tego zwalczanego i znienawidzonego ruchu.

Według oceny, nawet strony postępowej, Maryawityzm jest, jak piszą, zjawiskiem bez żadnej społeczno-kulturalnej wartości, jest więc anormalnym jakoby narostem na organizmie narodu, narostem, który, o ile by się tylko dało, należy takowy absolutnie usunąć, wykorzenić, przynajmniej piórem na papierze.

Wobec więc podobnych zarzutów i wrogich wystąpień, chcących zbawczy kierunek w narodzie zdyskredytować, ośmieszyć — należy objawy życia maryawickiego poddawać krytecznej analizie, aby otrzymać rzeczowe argumenty, dowodzące wręcz co innego.

To mnie w szczególny sposób zniewoliło przy badaniu parafii Leszno, aby wziąść pod uwagę zarzuty prasy—i przekonać się dotykalnie, jak miejscowy maryawityzm wpłynął na kulturę życia: dodatnio czy ujemnie — zaszkodził czy pomógł zamieszkującym tam ludziom?..

Pytamy więc naprzód: jaka do czasów Maryawityzmu istniała w Lesznie kultura, a jaka po jego przyjściu? Porównanie samo dostatecznie wykaże po czyjej stronie racya.

Do 1906 r. t. j. do pojawienia się Maryawityzmu — w Lesznie kultury żadnej nie widzimy. Wprawdzie posiada ta wieś piękny kościół murowany, posiada cukrownię, dwór, pałac miejscowego dziedzica — są pewne dane życia, przerastającego zwykły szablon wioskowy, nie jest to jednak bynajmniej wykwitem kultury miejscowego ludu, a zwykłym przemysłem finansisty, i tradycyą kościelno-dworską. W dworze, w fabryce lud tłumnie pracuje, w niedziele i święta kościół mniej więcej był uczęszczany wedle tradycyi — po za tem żadnego przejawu dla podniesienia oświaty, dobrobytu, umoralnienia ludu najzupełniej dostrzedz nie można było.

Jedna zwykła gminna szkoła — pozatem sklepik, szynki, bawarye, błoto, niechlujstwo, pijaństwo, awanturnictwo, nędza, ciemnota — oto charakterystyczne cechy miejscowego typowego uspołecznienia.

Niedawne są wszak jeszcze owe czasy, a które wszyscy obecnie żyjący pamiętają, jak po odpustach w Lesznie kulturalny zebrany lud, rozpiwszy się wódką i piwem, staczał formalne walki, a tak zacięte, że dla rozbrojenia stron sprowadzano sikawki z fabryki i potokami zimnej wody gaszono bohaterskie zapały rozszalałej tłuszczy. A wszystko działo się tuż niedaleko kościoła.

Obrazek taki dostatecznie za siebie mówi.

G. K.

Cegłów.

W dniach 18, 19 i 20 b. m. obchodzono w Cegłowie czterdziestogodzinne nabożeństwo. Jak innych lat, tak i w tym roku nabożeństwo to ściągnęło liczne zastępy wiernych, którzy przez te trzy dni—od wczesnego rana do północy—oddawali cześć obecnemu w Przenajświętszej Eucharystyi Jezusowi Chrystusowi, wynagradzając mu swą miłością zniewagi, jakie zwłaszcza w tych dniach odbiera od zepsutego świata. Liczni penitenci otaczali konfesyonały, w ktorych kilku kapłanów od rana do nocy słuchało Spowiedzi. Codziennie przystępowało do Komunii Św. po dwa tysiące ludzi. Cała okolica wzięła udział w tem nabożeństwie i miłością Jezusa Eucharystycznego ożywiła i podniosła się na duchu.

Nowe wydanie Pisma Św. w Holandyi.

Kościół Starokatolicki w Holandyi przygotowuje nowe wydanie Pisma Świętego w języku holenderskim. Utworzył się specyalny komitet pod przewodnictwem J. E. Arcybiskupa Gula, w którego skład wchodzi trzech profesorów i dwóch kapłanów. Komitet zamierza poprawić starożytny przekład biblii van-der-Schnoora, którego Kościół Holenderski używa już dwa wieki. Komisya wydawnicza poczyni zmiany w języku i pisowni, według wymagań współczesnego wieku, myśl jednak i duch tłomaczenia zostaną nietknięte— za wyjątkiem tych miejsc, w których przekład wyraźnie nie zgadza się z oryginałem. Przypiski, którymi tekst będzie opatrzony, będą miały na celu tylko ułatwienie zrozumienia literalnego znaczenia tekstu.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Samorząd miejski w Dumie uchwalony.** Na posiedzeniu poniedziałkowem Dumy przystąpiono do rozpraw szczegółowych w trzeciem czytaniu nad ustawą o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem.

Przyjęto przedewszystkiem poprawkę ministeryum spraw wewnętrznych o niewprowadzaniu samorządu w miastach następujących: Biłgoraju, Hrubieszowie, Zamościu, Tomaszowie lub., Chełmie, Białej siedl. i Włodawie, wchodzących, jak wiadomo, do przyszłej gub. chełmskiej.

Następne artykuły ustawy przechodzą w rekakcyi komisyi. W dziale 10 odrzucono poprawkę posła Parczewskiego o oddanie szpitali miastom, posiadającym przeszło 45 tys. mieszkańców.

W art. 10 odrzucono poprawkę ministeryum spraw wewnętrznych o odebraniu kompetencyi miast ubezpieczenia straży ogniowych.

Co do art. 8-go Litwin, socyalny demokrata Kuźmo wniósł, ażeby w miastach gub. Suwalskiej mających większość ludności litewskiej, wprowadzić biurowość w języku litewskim.

Poseł suwalki Bułat wniósł zaś poprawkę ażeby wprowadzić jezyk litewski w miastach: Władysławowie, Szakach, Wołkowyszkach, Wierzbołowie, Kalwaryi, Maryampolu, Prenach i Sejnach.

Poprawkę Bułata przyjęto.

Dalej przyjęto poprawkę ministeryum spraw wewnętrznych prowadzenia wszystkiego w języku rosyjskim większością 107 głosów przeciw 65.

Następne artykuły przyjęto w redakcyi komisyi.

Do art. 30-go Timoszkin wnosi poprawkę, ażeby radni samorządu, Rosyanie stanowili 35 proc.

Referent Sinadino wypowiada się jednakże przeciwko tej poprawce, jako praktycznie niewykonalnej. Poprawkę odrzucono.

Dalej projekt przeszedł już w redakcyi komisyi. Tylko w końcu odrzucono głosami opozycyi i centrum prawicy i nacyonalistów poprawkę ministeryum spraw wewnętrznych o prawie zawieszania samorządu przez rząd.

Następnie przyjęto cały projekt samorządu miejskiego w guberniach Królestwa Polskiego.

— **O poprawę bytu.** Ministeryum oświaty wnosi do Rady ministrów projekt poprawy bytu osób, które urzędują w instytucyach naukowo - przygotowawczych do uniwersytetów, jak również powiększenia liczby tych osób.

Projektowane jest podwyższenie etatów osobistych o 50 proc. więcej.

Wydatek ten obliczono na rb. 1 milion 200 tysięcy.

— **Podręczniki szkolne.** Ministeryum oświaty poleciło urzędom sobie podwładnym, aby zajęły się energicznie uregulowaniem sprawy podręczników szkolnych.

Chodzi o to, aby podręczników nie zmieniano w ciągu trzech lat od wprowadzenia ich w użycie.

— **Orzeczenie Senatu.** Senat rozstrzygnął odmownie sprawę co do prawa wydzierżawiania gruntów pod budowę fabryk i zakładów w celu ich eksploatowania w obrębie powiatów, położonych w granicach stałej osiadłości, przez żydów kupców I gildyi oraz co do prawa zamieszkiwania przez osoby wyznania mojżeszowego w zagrodach włościańskich.

— **Nowy podatek.** Ministeryum skarbu wnosi do Dumy państwowej projekt prawa o opodatkowanie uwolnionych od powinności wojskowej osób, w wysokości 6 rb. przez 4 lata. Podatek ten ma być zaprowadzony od 14-go stycznia 1913 r. Według przypuszczalnych obliczeń podatek przyniesie 13 milionów rb.

— **Z lotnictwa.** Na mocy świeżo ogłoszonych w „Zbiorze praw" przepisów, nie mogą być lotnikami wojskowymi na aeroplanach osoby, posiadające wady fizyczne, które zwalniają wogóle od służby wojskowej, a nadto osoby, cierpiące na rozstrój organów krwionośnych i serca, na neurastenię, drgawki, alkoholizm, chroniczny reumatyzm, katary dróg oddechowych, choroby ucha i oczu oraz na daltonizm. Nadto lotnikami wojskowymy nie mogą być osoby, które ukończyły 45 lat życia. Zresztą na balonach oficerowie mogą pełnić służbę aż do ukończenia 58 lat wieku.

W tych dniach komisya obrony państwowej w Dumie przyjęła wnioski ministra wojny: o kredytach na utrzymanie i rozszerzenie oddziału lotniczego przy oficerskiej szkole aeronautyki, o kredytach na odnowienie przyborów aeronautycznych, o subsydyum dla komitetu floty narodowej na utrzymanie szkoły lotniczej w sumie 100 tysięcy rb. i wreszcie o zapomogach po 5 tysięcy rb. dla komitetów aeronautycznych w Moskwie i Odesie.

— **Wyrok śmierci.** Sąd wojenny warszawski skazał Wiktora Stępkowskiego, zabójcę sekretarza Związku piekarzy, Jana Zawiszę, na śmierć przez powieszenie. Wyrok został wykonany na stokach cytadeli warszawskiej.

— **Pomoc lekarska w gub. Płockiej.** Zaprowadzoną przed dwunastu laty w gub. Płockiej rządową pomoc lekarską dla ludności, tytułem próby na lat trzy, przedłużano następnie co każde trzechlecie; istnienie tej instytucyi ostatni raz przedłużono do dnia 14 stycznia r. b. już w drodze prawodawczej, przyczem wówczas Duma państwowa jednocześnie uchwaliła dezyderat o wprowadzeniu ziemstw do Królestwa. Obecnie rząd wystąpił do Dumy po raz drugi z projektem przedłużenia działania tej instytucyi jeszcze na

Rozmowa w wagonie.

(*Dok.*)

— Wskutek tego walka ciężka, potrzebująca dużo szermierzy i wysiłków, lecz nie do przegrania,—odpowiadam urzędnikowi w poważnym już wieku i urzędzie.

— To męstwo i wytrwałość przyznają już maryawitom inne wyznania i za przykład sobie stawiają,—twierdzi mój sąsiad polak, — lecz ewangelik z wyznania. W Warszawie na jednem z zebrań ewangelików, podziwiali maryawitów odwagę, że wystąpili do walki z takim olbrzymem rzymskim katolicyzmem i nie dali się jak to mówią, zjeść w kaszy. Ewangelicy zakładają teraz za przykładem maryawitów swój organ religijny, w którym będą pomieszczane artykuly treści religijnej i prowadzone będą dyskusye.

— Ciekawy jestem, pyta urzędnik, w czem ci autorzy ankiety o maryawitach upatrują fanatyzm religijny, którym zaciemnia się umysły klasy roboczej i sprawia się jej wielkie szkody?

— Tem niepodobają się maryawici w dzisiejszym świecie wolnomyślnym, — odpowiada pan handlowiec,—że życzą wolności Bożej wszystkim przez nawrócenie się do Boga, tej wolności synów Bożych przez porzucenie grzechów ciężkich i wykorzenianie zapleśniałych nałogów, że chcą powszechnej jedności i równości w Chrystusie, że do jednej dążą owczarni.

— A w tem upatrują fanatyzm maryawitów, dodaje urzędnik, jak słyszałem często w rozmowie wolnomyślnych, że maryawici zapobożni na dzisiejsze czasy, są ascetami, mistykami, czcicielami Sakramentów kościelnych.

— Wszak taka pobożność, zaznaczam, z pracą połączona zapisała najpiękniejsze karty w dziejach pierwszych wieków Kościoła Chrystusowego, gdzie dusza i serce były jedno wśród mnóstwa wierzących, gdzie nie było nikogo niezaopatrzonego w niezbędne do życia potrzeby, bo zamo-

lat trzy, gdyż oczywiście dla braku ziemstw w Królestwie, tej rządowej pomocy lekarskiej nie można przekazać samorządowi, ale trzeba ją pozostawić w rękach gubernatora płockiego, chociaż na koszta tej pomocy łoży nie rząd, a sami mieszkańcy w postaci opłat specyalnych od gruntów, nieruchomości i handlu. Rząd zaznacza, że projekt ten jest nagły, wobec upłynięcia terminu poprzedniej prolongaty.

— **Straż konna.** W celu skuteczniejszej walki ze złodziejami i opryszkami, napadającymi na wagony, stojące na stacyach na liniach zapasowych, okradającymi pociągi itd., zarząd kolei Nadwiślańskich zamierza niezależnie od straży pieszej zaprowadzić strażników konnych, którzyby objeżdżali linie stacyjne i tory w okolicach Warszawy.

— **Zmiana taryf ogniowych.** Z początkiem r. b. główny zarząd ubezpieczeń od ognia nadesłał do oddziału warszawskiego nowy rejestr taryf, obowiązujących przy szacowaniu budynków przez techników rządowych. Taryfy dawne obowiązują od lat 12. Zmiany zostały specyalnie zastosowane do warunków, obowiązujących w Królestwie Polskiem, a odmiennych, niż w Cesarstwie. Podwyższono zwłaszcza opłaty od tartaków i młynów oraz wprowadzono te zmiany do rozmaitych innych kategoryi ubezpieczeń.

— **Zamknięcie kościołka.** Sprawa zawieszenia nabożeństw w kościołku Dzieciątka Jezus przy ul. Moniuszki w Warszawie dotychczas uregulowana nie została i kościołek ten w dalszym ciągu pozostaje zamknięty.

— **Nowy most.** Wznowienie robót przy budowie trzeciego mostu w Warszawie nastąpi 1 marca. W tym terminie, o ile oczywiście nie ponowią się mrozy lub śnieżyce, spodziewane jest również wznowienie budowy wiaduktu w dolnej części Alei Je-rozolimskiej.

— **Wylewy.** Na południu Rosyi rzeki z powodu wczesnej odwilży wylały. Zalały 10 folwarków, położonych w dolnej okolicy. Zginęły drób i trzoda. Zboże zamoczone. Mieszkańcy zmuszeni byli ratować się na dachach i brnąc po pas w wodzie.

żni chrześcijanie dobrowolnie sprzedawali majątki i dzielili się wszystkiem z biednymi, stanowiąc jedną rodzinę Bożą.

— Dzisiaj się zaś głosi, przerywa pan urzędnik, dobre uczynki bez Boga, a wierzącego szczerze w Chrystusa i pełniącego wiarę nazywa się często fanatykiem, człowiekiem niepostępowym, a jeśli ów wierzący dotknie jakąś uwagą niewierzących w ich podniecone sztucznie antyreligijne uczucia, to go się wnet nazywa strasznym nietolerantem „wyzwolenia“.

— Przyzna mi Pan jednak, powiadam, że takie antyreligijne uczucia zrodziły się w sercach nie tylko z własnego zaniedbania się tych ludzi w obowiązkach chrześcijanina, lecz również z powodu zgorszenia moralnego widzianego w przewodnikach duchownych Kościoła przez tyle wieków.

— Zgadzam się z tem najzupełniej, odpowiada urzędnik — i właśnie ten ból i żal wielki do gorszycieli przerodził się u wielu w nienawiść do samej nauki Chrystusa, lecz mamy nadzieję, że Maryawityzm zagoi tę ranę. Znajdą się i tacy, co zechcą się leczyć lekarstwem odrodzenia duchownego w Chrystusie.

— I już się znalazło mnóstwo, dodaję z uśmiechem.

Po pewnej jeszcze chwili rozmowy, pożegnaliśmy się czule przedstawiając swoje nazwiska. Panowie obaj wysiedli na jednej z większych stacyi. Z rozmowy o ich służbowych i handlowych zajęciach i kłopotach zrozumiałem, że są to ludzie choć jeszcze zaabsorbowani swemi troskami o byt doczesny, jednak usposobieni już wielce do służenia Bogu w duchu i prawdzie, w naśladowaniu Chrystusa— tej Drogi Prawdy i Życia. Urzędnik, jak wielu mu podobnych, wyrażał swoje pragnienia uczestniczenia nieraz w nabożeństwach kościelnych, naprzykład wielkotygodniowych u maryawitów, odprawianych w języku narodowym, lecz nie mógłby temu zadośćuczynić z powodu zajęć służbowych.

— **Wydawnictwa niemoralne.** W „Zbiorze praw“ ogłoszono o zatwierdzeniu konwencyi Rosyi wspólnie z 13 innemi państwami co do zapobiegania i niszczenia wydawnictw pornograficznych.

— **Komunikacya samochodowa.** Pomimo dosyć ostrej zimy kominikacya samochodowa na dystansie Kielce—Chmieinik—Busk, trwa bez przerwy, a pasażerów nigdy nie brakuje.

— **Do Parany.** W tych dniach przez Lublin znowu przejeżdżało około 50 osób, udających się do Parany na Hamburg. Emigrantami jest przeważnie słuzba folwarczna.

— **Telefony na prowincyi.** Urzędy gminne powiatu Kutnowskiego, w liczbie 12, otrzymały pozwolenie właściwej władzy na urządzenie połączeń telefonicznych ze stacyą centralną w Kutnie, z uwolnieniem z opłaty podatkowej, która jest nałożona od r. 1909 od każdego aparatu w kwocie 75 rb. rocznie. Wobec tego, gminy rzeczonego powiatu będą płaciły tylko taksę normalną od każdego aparatu telefonicznego. Na wiosnę bieżącą stacya centralna telefonów w Kutnie będzie połączona z Włocławkiem oraz z siecią rządową telefonów w Łowiczu.

ZAGRANICZNA.

* **Republika chińska.** Władze japońskie nie przepuściły przez pas odłączonej kolei południowo-mandżurskiej wysłanego z Mukdenu, w celu wyparcia republikanów z Telinu, oddziału 800 żołnierzy. Rewolucyoniści zajęli miasto Hunyżulin.

W Fudziadianie rota pułku chińskiego usiłowała aresztować w gmachu samorządu miejscowego znajdujących się tam 40 rewolucyonistów, i prawdopodobnie zamierzających zawładnąć pieniędzmi rządowemi. Oblężeni odmówili poddania się i wystrzałami zranili dwu żołnierzy. Zołnierze zabili 30 i aresztowali sześciu. Naczelnik załogi rozkazał stracić aresztowanych.

W nowy rok chiński na komorze i poczcie chińskiej wywieszono po raz pierwszy flagę republikańską.

* **Cenny obraz.** W Berlinie odbywa się obecnie sprzedaż z licytacyi zbioru obrazów zmarłego niedawno konsula Webera z Hamburga. Sensacyą pierwszego dnia sprzedaży była licytacya obrazu włoskiego malarza Andrea Mantegna „Marya Panna z Dzieciątkiem“. W 1903 roku Weber zapłacił za ten obraz 50 tys. marek handlarzowi obrazów Dawdewellsowi w Londynie, wczoraj zaś, po ożywionym przetargu, obraz dostał się paryskiemu handlarzowi Kleinbergerowi za 590 tys. marek, a zatem za kwotę, przewyższającą niemal 12-krotnie kwotę, zapłaconą przed 9-ciu laty. Obraz mierzy 60 centymetrów wysokości, a 48—szerokości.

* **Misya polska w Paryżu** otrzymała hojny zapis: Konstanty ks. Radziwiłł wypłacił na ręce dyrektora misyi, ks. prałata Postawki, sumę 100 tys. fr., jako kapitał, którego odsetki mają tworzyć uposażenie polskiego proboszcza w Paryżu i środki na opędzenie wydatków na odprawianie posług religijnych dla polaków. Sumę tę przeznaczyła dla misyi zmarła przed rokiem ś. p. Konstantowa Radziwiłłowa, która przez 36 lat była gorliwą opiekunką budżetu misyi, tworzonego dotychczas z dobrowolnych ofiar grona zamieszkałych w Paryżu polaków.

* **Zgon ministra.** Hr. Aerenthal, minister spraw zagranicznych w Austryi umarł. Pogrzeb hr. Aehrenthala odbędzie się z wielkim przepychem. Ciało hr. Aehrenthala zostało złożone na katafalku w wielkiej sali ministeryum spraw wewnętrznych. We czwartek w obecności zastępcy cesarza, arcyksiążąt, dyplomatów i dygnitarzy odbędzie się uroczyste poświęcenie zwłok w kościele św. Michała. Po poświęceniu zwłok, odwiezione one będą koleją do Doxan w Czechach, gdzie się je pochowa w piątek po południu w grobowcu rodzinnym.

* **Nowy minister.** Wskutek mianowania hr. Bertholdta na stanowisko ministra spraw zagranicznych, w składzie gabinetu wiedeńskiego znalazło się dwuch ministrów Węgrów, co stoi w sprzeczności z utartą dotychczas praktyką. Wobec tego wspólny minister skarbu, Burian, podał się do dymisyi.

* **Przygotowania do bitwy.** W portach włoskich wre gorączkowa praca. Włosi przygotowują się do decydującej bitwy. Z Tarentu wyjechało kilka okrętów wojennych w niewiadomym kierunku.

* **Japończycy w Mandżuryi.** Jak donoszą z Tokio, rząd japoński oświadczył, że zwalczać będzie chińską armię rupublikańską, jeżeli ta posuwać się będzie dalej w Mandżuryi południowej.

*** Włochy a Turcya.** Przybędzie do Rzymu wybitny bankier konstantynopolitański, Salen, rodem Włoch, będący przyjacielem tureckiego ministra skarbu. Jak twierdzą niektóre dzienniki rzymskie, Salen otrzymał od rządu tureckiego zlecenie poufne utorowania drogi do rokowań pokojowych.

*** Wielki pożar.** W warsztatach okrętowych w Nantes wybuchnął wielki pożar. Szkody wynoszą przeszło milion franków.

*** Włosi na morzu Czerwonem.** Ze źródeł urzędowych donoszą, że d. 2 b. m. kanonierka włoska bombardowała ze znacznej odległości port arabski Mokkę, w południowej części morza Czerwonego. Pociski uszkodziły meczet i 2 domy. Tego samego dnia inny okręt włoski ostrzeliwał port Midia, zniszczywszy tam koszary tureckie.

Latawcem przez Saharę.

Młody francuz—któżby innej narodowości!—chce przelecieć w latawcu przez Saharę. Nazywa się Le More i ma lat 24.

Ażeby zbadać, o ile jego cel jest możliwym do urzeczywistnienia, postanowił wprzód poznać Saharę.

I pewnego dnia, wziąwszy ze sobą tylko pieniądze i walizkę, bez hałasu, pojechał do Algieru, z Algieru pociągiem jak najdalej — do ostatniej stacyi kolejowej, stamtąd wziął jeden wózek i drugi i dojechał do Ghavdaji, która jest ostatnim punktem, dokąd można dojechać.

Tam kupił broń, wielbląda, dostał przewodnika i niespodziewanego towarzysza podróży, żądnego wrażeń araba, który nazywał się Lassi.

Maleńka karawana wziąwszy zapasy żywności i małe łóżko składane, ruszyła w podróż i tydzień była w El Eolia. Tam stoi posterunek francuski, od którego nabył mały namiot składany i po 13 dniach był w In Salah, gdzie mieszka małżeństwo francuskie Godeberge, samotne wśród bezmiernych przestrzeni, a zwane „opatrznością pustyni“.

Z jednym jeszcze towarzyszem Le More pojechał stamtąd do Tomarasset, gdzie mieszka misyonarz de Fourcaud. Tam opuścił Le More'a towarzysz z In-Salah i dalej z dwoma tylko arabami Le More jechał przez dni 29, nie spotkawszy żywej duszy, poczem stanął w stacyi francuskiej Kidal.

Tam zaczynał się kraj niebezpieczny. Świeże groby wskazywały na niedawne bitwy. Po 10 dniach podróżni byli w Gao, skąd rzeką dostali się do Tombuktu.

W powrotnej drodze Le More spotkał tuaregów, uciekających przed rozbójnikami. Le More stanął na ich czele i z łatwością odparł napad i dowrócił nieznaną dotychczas drogą, zabierając po drodze ciało zaginionego kiedyś na Saharze oficera Jolly.

Do Algieru Le More wrócił po 13 miesiącach nieobecności, przebywszy 8 tysięcy kilometrów.

— Byłem przekonany — mówił — że przebycie Sahary w latawcu jest utopią. Powracam z przekonaniem, że podróż jest możliwa. Sprobuje jej dokonać.

Człowiek, który prawie że bez zapasów z takim spokojem odbył „wycieczkę“ do Tombuktu, chyba przeleci tam z Algieru w latawcu.

KALENDARZYK.

Luty.

24	Sobota	Sergiusza. M.
25	**Niedziela**	*Macieja Apostoła.*
26	Poniedziałek	Zygfryda. B.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.